

Józef M. Fiszer

UNIA EUROPEJSKA PO WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W 2014 ROKU I JEJ PRZYSZŁOŚĆ. IMPLIKACJE DLA POLSKI

WPROWADZENIE

Pierwsze w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego (PE) odbyły się 13 czerwca 2004 roku, a więc zaledwie kilka tygodni po naszej akcesji do Unii Europejskiej. Wygrała je wówczas Platforma Obywatelska, która zdobyła 15 mandatów (24,1% ogółu głosów), a za nią były Liga Polskich Rodzin – 10 mandatów (15,92% głosów, Prawo i Sprawiedliwość – 7 mandatów (12,6% ogółu głosów), Samoobrona – 6 mandatów (10,78% ogółu głosów), koalicja Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy – 5 mandatów (9,35% ogółu głosów), Unia Wolności – 4 mandaty (7,33% ogółu głosów), Polskie Stronictwo Ludowe – 4 mandaty (6,34% ogółu głosów), Socjaldemokracja Polska – 3 mandaty (5,33% ogółu głosów). W sumie w Parlamencie Europejskim znalazło się po raz pierwszy w historii tego organu 54 polskich eurodeputowanych. Ale wówczas mieliśmy małe doświadczenie i na unijnej scenie poruszaliśmy się ostrożnie, choć z nadzieją, że je zdobędziemy, i z wiarą, że Unia Europejska nas potrzebuje, a Polska potrzebuje Unii. Dziś, po 11 latach od wejścia Polski do Unii Europejskiej i tamtych historycznych dla nas wyborów można powiedzieć, że tak się stało. Dziś Polacy są zadowoleni z członkostwa w UE i czujemy się już pewniej w Parlamencie Europejskim i na unijnych salonach. Wzrósł też wskaźnik naszego eurooptymizmu, bo korzyści z akcesji są widoczne przysłowiowym gołym okiem i odczuwa je większość Polaków¹.

¹ J.M. Fiszer, *Konsekwencje polityczne członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Fakty i mity*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Aspekty polityczne, między-*

Obchodzony w 2014 roku jubileusz 10-lecia członkostwa Polski w UE i w Parlamencie Europejskim oraz kolejne wybory do tego jednego z najważniejszych unijnych organów, których skutki dla Polski i UE analizuję w niniejszym opracowaniu, stały się też dobrą okazją do refleksji i naukowych dyskusji nad blaskami i cieniami polskiej polityki integracyjnej oraz jej osiągnięciami i perspektywami. Były też czasem sprzyjającym intensyfikacji dyskursu nad Unią Europejską i jej perspektywami. Taki też jest cel tego artykułu, którego główną tezą jest konstatacja, że akcesja Polski do UE była i jest jednym z najważniejszych wydarzeń w najnowszych dziejach Polski. Stała się wręcz przełomową cezurą w historii najnowszej Polski, a zwłaszcza gdy idzie o naszą politykę wewnętrzną i zagraniczną².

Jedenaście lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej to również dobra perspektywa, aby sporządzić bilans naszej obecności na unijnych salonach oraz przeanalizować wynikające z tego faktu pozytywne i negatywne doświadczenia, a także odpowiedzieć na pytania dotyczące przyszłości i nowych wyzwań stojących przed polską polityką integracyjną i przed Unią Europejską. Nie jest to jednak zadanie łatwe, bo na temat Unii Europejskiej i naszej polityki unijnej wciąż mamy rozbieżne opinie, tak wśród elit politycznych, jak i zwykłych obywateli. Jest to efekt niewiedzy i zbyt mocno wygórowanych nadziei, jakie wiązaliśmy z akcesją Polski do Unii Europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że Unia Europejska, będąca efektem dotychczasowych procesów integracyjnych, przeżywa dziś poważny kryzys i znalazła się na rozdrożu. Grozi jej rozpad. Teoretycy i praktycy zadają sobie pytania, dlaczego tak się stało, jakie są tego przyczyny i co dalej z Unią Europejską? Kryzys finansowo-gospodarczy oraz konflikty międzynarodowe w bliskim i dalszym otoczeniu UE pokazują, że projekt ten źle funkcjonuje, tak w aspekcie ekonomicznym, jak i społecznym, politycznym oraz kulturowym. Nieefektywne

narodowe, społeczno-gospodarcze i wojskowe, ISP PAN, Warszawa 2009, s. 13–52; *5 lat Polski w Unii Europejskiej*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2009; E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2009.

² J.M. Fiszer, *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015, s. 23–50. Por. także: J. Sługocki (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, Wydawnictwo: PRESSCOM, Wrocław 2014; K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

są unijne polityki, a zasady i mechanizmy ich koordynacji i działania budzą wiele zastrzeżeń i wymagają radykalnych zmian. UE pilnie potrzebuje nowych wizji oraz nowych rozwiązań o charakterze teoretycznym i utylitarnym. Tutaj otwiera się pole do działania Parlamentu Europejskiego, ważnego ogniwa w systemie politycznym UE, jedynej unijnej instytucji wybieranej bezpośrednio przez obywateli państw członkowskich, i pole do popisu dla europosłów³, których zadaniem jest „reprezentowanie obywateli na szczeblu UE i ochrona ich interesów w dialogu z unijnymi przywódcami i instytucjami”⁴.

Parlament Europejski, największe na świecie ciało przedstawicielskie o charakterze międzynarodowym, powinien wreszcie stać się miejscem, gdzie rodzą się nowe koncepcje integracyjne i metody skutecznego rozwiązywania problemów, które hamują rozwój Unii Europejskiej. Powinien też stać się skutecznym instrumentem modernizacji UE, która musi być bardziej otwarta, elastyczna, efektywna i odpowiedzialna za losy Europy i świata. Jednocząca się Europa potrzebuje dziś nowego spoiwa, które uzasadni i uczyni zrozumiałym zinstytucjonalizowane współdziałanie tworzących ją tak wielu państw. Struktury integracyjne nie mogą istnieć tylko dlatego, że przemawia za tym przewaga korzyści nad niemożliwymi do wyeliminowania kosztami jej istnienia. Unia Europejska, aby istnieć i dalej integrować nasz kontynent potrzebuje tożsamości, albo inaczej mówiąc świadomości europejskiej. Ale nie powinno to prowadzić do osłabienia lub rozmycia się tożsamości narodowej. W procesie tym, który wymaga wielu lat pracy, powinien dużą rolę odegrać Parlament Europejski.

1. MIEJSCE I ROLA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W UNII EUROPEJSKIEJ

Parlament Europejski jest jedną z głównych, statutowych instytucji Unii Europejskiej. Jego początki sięgają lat 50. XX wieku, czyli podpisania traktatów założycielskich Wspólnot Europejskich (EWWiS, EWG i EUROATOM). Zmiany, jakie dokonały się w jego strukturze, składzie osobowym oraz uprawnieniach, są konsekwencją pogłębiania się i rozszerzania zakresu podmiotowego i terytorialnego integracji europejskiej. Także są

³ W Polsce w stosunku do członków Parlamentu Europejskiego potocznie używa się takich określeń, jak: „europoseł”, „europarlamentarzysta” lub „eurodeputowany”. Natomiast oficjalne określenie to „poseł do Parlamentu Europejskiego”.

⁴ http://www.europarl.europa.eu/pdf/divers/PL_EP%20Obrochure.pdf [dostęp: 13.05.2015].

„wyrazem zdeterminowanej polityki Parlamentu, który od samego początku konsekwentnie działał na rzecz zmiany swej pozycji w systemie instytucjonalnym Wspólnot. Żadna inna instytucja Wspólnot i Unii nie doświadczyła takiej ewolucji”⁵.

Parlament Europejski jest także – obok Trybunału Sprawiedliwości – najstarszym organem Wspólnot Europejskich. Początkowo nazywany Zgromadzeniem, później Zgromadzeniem Parlamentarnym, 30 marca 1960 roku przyjął nazwę Parlament Europejski, którą oficjalnie zaakceptował Jednolity Akt Europejski (JAE) z 1987 roku, a ostatecznie zatwierdził Traktat z Maastricht. Postanowienia JAE zwiększyły rolę PE, m.in. poprzez wprowadzenie procedury współpracy pomiędzy Parlamentem a Radą. Parlament Europejski został wówczas włączony w proces stanowienia prawa Wspólnot Europejskich.

Na szczycie w Paryżu 9–10 grudnia 1974 roku szefowie państw i rządów krajów członkowskich Wspólnot postanowili wprowadzić bezpośrednio i powszechne wybory do Parlamentu Europejskiego. 13 lipca 1976 roku podpisany został „Akt o powszechnych wyborach do Parlamentu Europejskiego”. Wszedł on w życie 1 lipca 1978 roku. Przyjęcie tego dokumentu zmieniło zasadniczo charakter Parlamentu z instytucji międzyparlamentarnej stał się instytucją ponadnarodową. W dniach 7–10 czerwca 1979 roku odbyły się pierwsze bezpośrednio i powszechne wybory, podczas których wybrano 410 posłów, reprezentujących 10 ówczesnych państw członkowskich⁶.

Zmiana systemu wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz kolejne poszerzania spowodowały radykalne zwiększenie liczby deputowanych. Kolejne powszechne i bezpośrednie wybory do PE zostały przeprowadzone w latach 1984, 1989, 1994, 1999, 2004, 2009 i ostatnie w maju 2014 roku. Parlament Europejski funkcjonuje opiera się na przepisach Traktatu o Wspólnocie Europejskiej, a w szczególności art. 189–201 oraz regulamin przyjęty zgodnie z art. 199 tego samego traktatu. Obecnie obowiązujący Regulamin pochodzi z 2009 roku⁷. Wybory do PE są wolne, tajne, powszechne, proporcjonalne i bezpośrednie, a ogólne zasady ich przeprowadzania określono w traktatach założycielskich Wspólnoty Europejskiej. Dopiero jednak 20 września

⁵ K. Michałowska-Gorywoda, *Podjęcie decyzji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012, s. 189; P. Tosiek, M. Wicha, *Parlament Europejski. Prawo i polityka*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007; R. Trzaskowski, *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2005.

⁶ Z. Wysokińska, J. Witkowska, *Integracja europejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 22; M. Kruk, E. Popławska, *Parlamenty a integracja europejska*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006.

⁷ C. Mik, *Europejskie prawo wspólnotowe*, tom I, C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 133.

1976 roku Rada wydała decyzję nr 76/787, do której dołączono Akt dotyczący wyborów przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego przez bezpośrednie i powszechne głosowanie. Kadencja PE trwa 5 lat, a zatem tyle trwa mandat deputowanego do Parlamentu, który może być odnowiony. Istotne jest to, że deputowani do PE nie reprezentują parlamentów państw członkowskich, czy okręgów wyborczych, w których wygrali wybory, ale są przedstawicielami wszystkich społeczeństw UE⁸. Uczestniczą więc również w podejmowaniu decyzji nie odnoszących się do krajów, z których pochodzą. Bezpośrednie reprezentowanie obywateli UE świadczy o ponadnarodowym charakterze tej instytucji. Warto również podkreślić, że czynne i bierne prawo w wyborach do PE jest jednym z praw *sensu stricte* wśród praw obywatela UE, a zatem przysługuje w państwie przyjmującym, którego nie jest się obywatelem. PE – jak już wspominałem – jest jedyną instytucją UE, której kreacja następuje w wyborach bezpośrednich⁹.

Historia PE to nie tylko wzrastająca liczba europosłów, to także – co prawda bardzo powolne – umacnianie się jego kompetencji i uprawnień ustawodawczych. W pierwszych latach Parlament spełniał głównie funkcję konsultacyjną, która wzrosła wraz z podpisaniem w 1987 roku Jednolitego Aktu Europejskiego, wprowadzającego procedurę współpracy i zgody. Traktat z Maastricht natomiast dodał procedurę współdecydowania, a Traktat Amsterdamski rozszerzył jego uprawnienia w procesie podejmowania decyzji przez organy Wspólnot i uprościł stosowane do tej pory procedury. Traktat Amsterdamski, który wszedł w życie 1 maja 1999 roku, wzmocnił kontrolę polityczną Parlamentu nad Komisją Europejską oraz zwiększył jego prerogatywy poprzez zmodyfikowanie i rozszerzenie zakresu stosowania procedury współdecydowania¹⁰. Dzięki temu uprawnienia Parlamentu Europejskiego poszerzyły się i obejmują uprawnienia legislacyjne, kontrolne i budżetowe. W praktyce oznacza to, że uczestniczy on w procesie legislacyjnym UE, na który wpływa w różnym zakresie, w zależności od zastosowanej procedury; uczestniczy w procesie uchwalania budżetu Unii, mając kompetencje zmiany założeń do jego części obowiązkowej i wprowadzania poprawek do części nie-

⁸ J. Marszałek-Kawa, *Parlament Europejski a parlamenty narodowe w państwach Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004; A. Wierzchowska, *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 129–158.

⁹ W. Tomaszewski, *Parlament Europejski*, [w:] W. Tomaszewski, M. Chelminiak (red.), *Unia Europejska na początku XXI wieku*, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2009, s. 10.

¹⁰ Dz. U. 2004, Nr 90, poz. 864/31.

obowiązkowej, a także odrzucenia budżetu; przeprowadza kontrolę organów wykonawczych UE¹¹.

Także Traktat nicejski, który wszedł w życie 1 lutego 2003 roku¹², umocnił rolę Parlamentu Europejskiego, m.in. poprzez objęcie nowych obszarów procedurą współdecydowania (art. 251 TWE). PE otrzymał także prawo wnoszenia skarg o stwierdzenie nieważności aktu prawa wspólnotowego (art. 230 TWE). Dzięki temu stał się on faktycznym współlegislatorem.

Wykonywanie uprawnień legislacyjnych ma jednak charakter specyficzny, gdyż PE nie pełni typowej dla parlamentów narodowych funkcji stanowienia prawa, a jedynie bierze udział we wszystkich obowiązujących procedurach jego tworzenia. Dotyczy to wspomnianych już procedur: konsultacji, współpracy, współdecydowania oraz zgody.

Parlament Europejski nie ma więc uprawnień prawotwórczych. Jednak jego rola w procesie prawotwórczym stale się zwiększa. Radykalnie zaś wzrosła na mocy traktatu z Lizbony. PE uczestniczy w procesie przyjmowania aktów prawnych Wspólnoty, wykonując swe funkcje określone w procesie współdecydowania i procedurze współpracy międzyinstytucjonalnej, jak również poprzez udzielanie zgody i wyrażanie opinii doradczych. Mimo to, Parlament Europejski wciąż nie dysponuje prawem inicjatywy prawodawczej, ani nie może samodzielnie stanowić prawa.

Warto podkreślić, że PE w pewnym sensie sprawuje nadzór nad kierunkiem przemian politycznych UE, wskazywanym przez Radę Europejską (RE). Rada jest bowiem zobowiązana do składania przed PE sprawozdania po każdym swoim posiedzeniu, jak również rocznego pisemnego sprawozdania o postępkach osiągniętych przez UE.

PE w systemie instytucjonalnym UE stale więc ewoluuje, a jego rola rośnie wraz z uzyskiwaniem stopniowo coraz większych kompetencji, zarówno w obszarze opiniodawczym, kontrolnym, jak i w procesie stanowienia prawa. Podnosi się zatem także ranga i znaczenie PE wśród pozostałych organów UE. Również ostatni traktat rewizyjny, który aktualizuje przepisy prawne UE w wielu obszarach jej działalności, czyli wspomniany wyżej Traktat lizboński, wzmocnił jego kompetencje i rolę. Od 1 grudnia 2009 roku, tj. po wejściu w życie Traktatu z Lizbony, Parlament Europejski

¹¹ K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 252–253; J. Galster, *Parlament Europejski, system instytucjonalny i rzeczywistość*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3, 1988; C. Mik (red.), *Unia Europejska w dobie reform*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2004.

¹² Dz. U. 2004, Nr 90, poz. 864/32.

„decyduje o większości unijnego prawa. Część uzyskanych przezeń kompetencji do tej pory była zarezerwowana jedynie do Rady, np. polityka rolna, wizowa i azyłowa. Do nich dochodzą sprawy, którymi do tej pory Unia się nie zajmowała, takie jak ochrona danych osobowych, energia, własność intelektualna. Parlament ma wpływ na obsadę stanowisk komisarza. I choć za wcześniej, by twierdzić, że Unia staje się demokracją parlamentarną, to przynależność do europarlamentu daje już nie tylko spore pieniądze, ale i władzę”¹³.

Parlament Europejski *de facto* może dziś tworzyć prawo na równi z Radą UE i Komisją Europejską. Posiada uprawnienia do blokowania unijnych umów handlowych (np. sprzecznych z prawami człowieka) i wpływa na podział unijnych pieniędzy, które na przykład są przeznaczane na wspólną politykę rolną, która dziś pochłania ponad 40% rocznego budżetu UE. Mówiąc o systematycznie rosnących uprawnieniach PE, należy pamiętać, że nadają je państwa członkowskie. To one decydują o tym, co Parlamentowi wolno i w jaki sposób wykorzysta on swoje kompetencje. Natomiast PE nie jest uprawniony do decydowania o sobie samym i do przyznawania sobie władzy, gdyż o tym decydują państwa członkowskie UE¹⁴.

Jeśli idzie o Parlament Europejski, to raz jeszcze należy podkreślić, że Traktat z Lizbony wzmocnił jego kompetencje i rolę w procesie decyzyjnym UE, a także wzmocnił rolę parlamentów narodowych. Traktat ten nadał PE nowe kompetencje w obszarze budżetu, stanowienia prawa w UE, czy w procesie zawierania umów międzynarodowych. Najważniejszą zmianą dla PE stało się rozszerzenie jego roli w procedurze współdecydowania, co *de facto* stawia dziś PE na równi z Radą¹⁵.

W Traktacie z Lizbony ustalono także nowy podział mandatów między państwami członkowskimi UE. Jeśli zaś chodzi o parlamenty narodowe i ich nową rolę w procesie funkcjonowania UE, to przyjęto następujące rozwiązania: uczestniczenie w uproszczonej procedurze zmiany traktatów, umocnienie pozycji w dziedzinach wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości oraz zwiększenie informacji. Poza tym w Traktacie lizbońskim określono możliwości i warunki wystąpienia kraju członkowskiego z UE oraz zmniejszono liczbę komisarzy (od 1.XI.2014 r.) do 2/3 liczby państw członkowskich. Ponadto Traktat ten zmienił zasady funkcjonowania niektórych organów UE. Przed

¹³ M. Marczak, *I kto tu rządzi?*, „Newsweek Polska”, Dodatek specjalny, grudzień 2009, s. 23.

¹⁴ J.A. Wojciechowski, *Europa po liftingu*, Greek Galery, Warszawa 2008, s. 56–58.

¹⁵ Szerzej na ten temat patrz: J. Jaskiernia, *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011, s. 153–178; http://europa.eu/lisbon_treaty/glance/index_pl.htm

wszystkim uznał Radę Europejską za instytucję Unii Europejskiej, ale nadal nie ma ona kompetencji prawodawczych. Najwięcej wątpliwości wzbudzał proces decyzyjny w RE, gdzie ostatecznie zdecydowano się na większość kwalifikowaną. Utworzono także nową instytucję, czyli Przewodniczącego Rady Europejskiej na okres 2,5 roku. Główne jego zadania to: organizacja, kierowanie pracami RE, przedstawianie sprawozdań PE, zapewnienie ciągłości prac RE. Niestety, w praktyce czasami prowadzi to do kolizji z kompetencjami Wysokiego Przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa¹⁶.

Można postawić tezę, że Traktat z Lizbony wzmocnił nie tylko rolę PE, ale również pozycję UE na arenie międzynarodowej. Traktat lizboński, ostatecznie określił – jeśli idzie o Parlament Europejski – górny pułap liczby posłów na 750 (nie wliczając Przewodniczącego PE) oraz minimalną liczbę posłów, przypadającą na najmniej ludny kraj członkowski – 6 deputowanych. Ponadto ustalili, że rozdział miejsc ma mieć charakter degresywnie proporcjonalny¹⁷. Oznacza to, że podział mandatów nie opiera się na uniwersalnej, matematycznej regule, ale jest efektem porozumienia politycznego i ma charakter tymczasowy oraz jest przedmiotem dyskusji przy okazji kolejnych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Ponadto uzgodniono, że w przyszłości szczegółowy podział miejsc pomiędzy państwa członkowskie określi Rada Europejska na podstawie propozycji Parlamentu Europejskiego.

Jak już wspominałem, Traktat lizboński wszedł w życie 1 grudnia 2009 roku, a do dziś nie opracowano jednolitej, wspólnej ordynacji wyborczej, tzn. takiej, która by obowiązywała w całej UE. Tak więc procedury wyborcze do PE w każdym państwie członkowskim nadal podlegają przepisom krajowym. Jednakże na mocy decyzji Rady z 23 czerwca i 25 września 2002 roku dokonano nowelizacji wspomnianego już Aktu z 1976 roku i ustalono, że ogólne zasady wyborów określa prawo wspólnotowe, natomiast szczegółowe warunki przeprowadzenia wyborów określają przepisy prawa krajowego państw należących do Unii Europejskiej.

W Polsce tryb wyborów do PE określa Ustawa – ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego z 23 stycznia 2004 roku¹⁸. Ustawa ta, poza try-

¹⁶ M. Kleinowski, *Wpływ Traktatu lizbońskiego na siłę Polski w Radzie Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(48)2015, s. 184–207.

¹⁷ Ł. Sosnowski (red.), *Podział mandatów do Parlamentu Europejskiego*, [w:] K. Smyk (red.), *Traktat z Lizbony – postanowienia, ocena i implikacje*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2008, s. 152–162.

¹⁸ *Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego*. Ustawa z dnia 23 stycznia 2004 r. Dz. U. RP Nr 25, poz. 219; Dz. U. 2006, Nr 218, poz. 1592; Dz. U. 2007, Nr 25,

bem wyborów, ustala warunki wykonywania mandatu posła do PE oraz jego wygaśnięcie i utratę¹⁹. Zgodnie z przepisami wspólnotowymi i Konstytucją RP zasadę nie łączenia mandatu posła do PE rozszerzono o te funkcje i stanowiska, które wynikają z zakazu łączenia z mandatem posła lub senatora. Ustawa przyznaje czynne prawo wyborcze obywatelom UE nie będącym obywatelami polskimi, którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończyli 18 lat oraz zgodnie z prawem stale zamieszkują w Polsce. Zaś bierne prawo wyborcze odnosi się do osób, które ukończyły 21 lat i od co najmniej 5 lat stale zamieszkują w Polsce lub na terytorium innego państwa należącego do UE.

Konkludując, należy zauważyć, że tym bardziej trzeba jak najszybciej opracować i wcielić w życie nową, jednolitą dla całej Unii Europejskiej ordynację wyborczą do PE, gdyż jej brak powoduje liczne problemy i spory natury politycznej i prawnej. Niestety, nie udało się tego zrealizować do wyborów w 2014 roku, mimo starań idących w tym kierunku. Należy też poprawić frekwencję podczas kolejnych wyborów do PE, która z roku na rok spada i osiągnęła poziom zaledwie 20 punktów procentowych. O ile podczas pierwszych wyborów w 1979 roku udział wzięło 63% uprawnionych do głosowania, to w 1984 roku – 61%, w 1989 roku – 58,5%, w 1994 roku – 56,8%, w 1999 roku – 49,8%, w 2004 roku – 45,7%, w 2009 roku – 43% (w Polsce – 24,53%)²⁰, a w 2014 roku – 43,09% (w Polsce – 23,83%)²¹.

Analiza frekwencji wyborczej pokazuje, poza jej ogólnym spadkiem, duże rozbieżności wśród państw członkowskich, i to w grupie „starych”, jak i „nowych” członków UE. *Notabene*, frekwencja w Polsce była w 2014 roku o 0,71% niższa niż w wyborach do PE pięć lat temu. To znaczy, że niebezpiecznie zbliżyliśmy się do najgorszej frekwencji w historii naszej obecności w UE, kiedy to w 2004 roku głosował zaledwie co piąty Polak. Co gorsza, w porównaniu z Polską, średnia unijna frekwencja była niemal dwukrotnie wyższa, ale też sukcesywnie spada. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, a głównie jest to efekt:

poz. 162; Dz. U. 2007, Nr 112, poz. 76. Powyższe regulacje prawne utraciły moc 31 lipca 2011 roku, gdyż wówczas wprowadzono nowe przepisy zawarte w ustawie „Kodeks wyborczy” 5 stycznia 2011 roku (Dz. U. 2011, Nr 21, poz. 112).

¹⁹ Szerzej na ten temat patrz: S. Gebethner, *Polska ustawa wyborcza do Parlamentu Europejskiego*, [w:] B. Banaszak (red.), *Parlament Europejski i parlamenty narodowe*. Wrocław 2004, s. 81–103; R. Wiszniewski, *Europejska przestrzeń polityczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 135–138.

²⁰ W. Szymborski, *Unia Europejska. Zagadnienia systemowe*, Wydawnictwo Edukacyjne WERS, Bydgoszcz 2009, s. 100.

²¹ *Wybory do Parlamentu Europejskiego*. Strona internetowa Państwowej Komisji Wyborczej, <http://www.pkw.gov.pl> [dostęp: 5.06.2014].

- niedostatku wiedzy na temat PE, jego uprawnień i roli;
- świadomości, że wybory te nie stanowią formy wyłaniania unijnego „rządu”;
- przekonania o tym, że Parlament trawi korupcja, podobnie jak inne instytucje wspólnotowe;
- przekonania, że PE jest tylko miejscem popisów krasomówczych, sporów i kłótni o charakterze politycznym;
- faktu, że wybory w rzeczywistości nie dotyczą jednoznacznie spraw europejskich, lecz stanowią niezależne wybory krajowe, bez żadnych skutków praktycznych dla zwykłego obywatela;
- ogólnej bierności społeczeństw i spadku frekwencji w krajowych wyborach lokalnych, regionalnych i ogólnokrajowych²².

Zdaniem ekspertów, na frekwencję wyborczą ma wpływ wiele innych czynników i przesłanek, które ogólnie można podzielić na obiektywne i subiektywne. Do pierwszych należą determinanty socjoekonomiczne, prawne i systemowe, do drugiej psychospołeczne. W grupie socjoekonomicznych istotne są: płeć, wiek, miejsce zamieszkania, status zawodowy oraz poziom dochodów²³.

2. PARLAMENT EUROPEJSKI PO WYBORACH W MAJU 2014 ROKU

Wybory do Parlamentu Europejskiego VIII kadencji, czyli na lata 2014–2019, odbywały się od 22 do 25 maja 2014 roku. Jako pierwsi już 22 maja 2014 roku głosowali Brytyjczycy i Holendrzy, a Polacy – jak większość – Europejczyków poszli do urn wyborczych w niedzielę – 25 maja 2014 roku. W trwających od czwartku do niedzieli wyborach (prawo głosu miało około 400 mln obywateli z 27 krajów), zostało wybranych 750 europosłów, a frekwencja wyniosła 43,09%. W Polsce wybraliśmy 51 deputowanych, przy frekwencji 23,82%,

²² W. Nicoll, T.C. Salmon, *Zrozumieć Unię Europejską*, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 122; K. Zajączkowski, *Rola i pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2, 2004, s. 111–113; A. Zukowski, *Partycypacja wyborcza elektoratu do Parlamentu Europejskiego na tle wyborów ogólnokrajowych*, [w:] *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Prawne, polityczne i społeczne aspekty wyborów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

²³ J. Dzwonczyk, *Przyczyny absencji w wyborach parlamentarnych 2005*, [w:] B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Myślik (red.), *Oblicza polskiego systemu politycznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 58; M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza w Polsce. Perspektywa porównawcza*, ISP PAN, Warszawa 2007.

która była o około 0,7% niższa niż w 2009 roku, co dało nam szóste miejsce w PE. Warto przypomnieć, że liczba mandatów zależy od wielkości populacji: najwięcej eurodeputowanych mają w związku z tym Niemcy – 99, a najmniej Malta – 5.

Kampania wyborcza w całej Europie, także w Polsce, była – tak jak podczas eurowyborów w 2009 roku – niemerytoryczna, ospała, nijaka i przebiegała w cieniu wciąż trwającego finansowego i gospodarczego kryzysu, który sprzyjał eurosceptykom i partiom populistycznym, oraz w cieniu rosyjsko-ukraińskiego konfliktu. Szczególnie aktywni w tej kampanii wyborczej byli członkowie partii nacjonalistycznych i antyeuropejskich na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii, Belgii, Austrii, Grecji, Szwecji i Holandii. W rezultacie, w Parlamencie Europejskim VIII kadencji narodowcy i populiści mają silną reprezentację – ponad 100 na 750 eurodeputowanych. Skrajnie prawicowe partie odebrały głosy wszystkim głównym frakcjom w PE. Największy sukces odniósł Front Narodowy Marine Le Pen we Francji, który uzyskał aż 25% głosów, oraz w Wielkiej Brytanii Partia Niepodległości UKIP, która z 30-procentowym poparciem pokonała wygrywających nieprzerwanie od 110 lat Partię Pracy i konserwatystów. Skrajne ugrupowania odnotowały dobre wyniki także w Belgii (30% głosów – najwięcej w kraju – dla Separatystycznego Nowego Sojuszu Flamandzkiego N – VA), w Danii (wygrała skrajnie prawicowa Duńska Partia Ludowa z 23% poparcia), na Węgrzech (15% dla Jobbiku) i w Grecji (wygrała z 26 proc. skrajnie lewicowa Syriza). W Polsce antyunijny Kongres Nowej Prawicy zdobył 7% głosów²⁴.

Podczas wyborów do PE w maju 2014 roku partie skrajnie prawicowe domagały się m.in. zamknięcia rynku pracy dla imigrantów, przywrócenia kontroli granicznych sprzed układu z Schengen i ograniczenia rosnących wpływów instytucji unijnych oraz zwiększenia miejsc pracy dla młodych. Partie skrajne nie są nowością w Parlamencie Europejskim. Były w nim obecne w poprzednich kadencjach. Jednak niepokojące jest to, że cieszą się one coraz większym poparciem społecznym, a na forum PE utrudniają prowadzenie prounijnej polityki²⁵.

Natomiast paradoksalnie, ale na kryzysie nie udało się zyskać politycznie lewicy. W rezultacie wybory w 2014 roku, podobnie jak w 2009 roku, wygrała

²⁴ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 maja 2014 roku o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 25 maja 2014 roku*, „Rzeczpospolita” 27.05.2014, s. 3; „Gazeta Wyborcza”, 27.05.2014, s. 1 i 3, „Metro”, 28.05.2014, s. 2.

²⁵ J. Pawlicki, *Skrajni politycy idą na Europę*, „Gazeta Wyborcza”, 8.06.2009; D. ‘Cosi’c, *Po co nam europarlament*, „Wprost – Ligot”, 31.05.2009, s. 28–35.

prawica, m.in. w Niemczech, Francji, Włoszech, Wielkiej Brytanii, a w nowym PE znalazło się jeszcze więcej partii skrajnych i populistycznych²⁶.

W Parlamencie Europejskim, wyłonionym podczas wyborów w 2014 roku, ostatecznie ukształtowało się i działa 9 frakcji politycznych:

1. Europejska Partia Ludowa – 213 mandatów, skupiająca przedstawicieli partii chadeckich i częściowo liberalnych, od włoskiego Ludu Wolności Silvia Berlusconi, poprzez niemiecką CDU/CSU, polską Platformę Obywatelską i PSL, po francuską Unię na rzecz Ruchu Ludowego Nicolas Sarkozy'ego. Są zwolennikami federalnej Unii Europejskiej.
2. Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i demokratów – 190 mandatów, zrzeszająca przedstawicieli partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych – od brytyjskiej Partii Pracy, poprzez niemiecką SPD, polskich SLD–UP, do Partii Socjalistycznej we Francji i w Hiszpanii. Opowiada się za modelem socjalnym Unii, który łączy rynek z ochroną socjalną.
3. Porozumienie Liberałów i Demokratów na rzecz Europy – 64 mandaty, skupiające przedstawicieli partii liberalnych (europejscy liberałowie), jak m.in. brytyjscy Liberalni Demokraci. Opowiada się za dalszym rozszerzeniem UE i zwalczaniem zbędnej biurokracji.
4. Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie – 53 mandaty, frakcja skupiająca członków partii zielonych oraz partie centrolewicowe.
5. Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy – 46 mandatów, gromadzący przedstawicieli partii, których celem jest obrona państwa narodowego. Opowiadają się przeciwko integracji politycznej UE.
6. Zjednoczona Lewica Europejska – 42 mandaty, skupiająca partie komunistyczne i zielone partie lewicowe.
7. Europa Wolności i Demokracji – 38 mandatów, skupiająca przedstawicieli partii konserwatywnych. Jest to frakcja eurosceptyków i narodowych konserwatystów, przeciwników Traktatu z Lizbony.

Pozostali, to deputowani niezrzeszeni – 41 mandatów, nie związani z żadnym ugrupowaniem lub reprezentujący bardzo różne partie polityczne, których nie łączy program polityczny, oraz inni, nowo wybrani posłowie nie przynależący do żadnej z frakcji – 64 mandaty.

Chciałbym tutaj podkreślić, że w Parlamencie Europejskim posłowie zasiadają właśnie w owych grupach politycznych (frakcjach), a nie narodowych.

²⁶ M. Ostrowski, P. Świeboda, *Naprzód Europa*, „Polityka”, nr 30, 25.07.2009, s. 16–17; D. Pszczółkowska, *Kryzys pomaga eurosceptykom*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7.06.2009, s. 9; J.M. Fiszer, *Parlament Europejski po wyborach z czerwca 2009 roku i w świetle Traktatu z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer, *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony...*, *op. cit.*, s. 115–152.

Polacy są skoncentrowani w trzech frakcjach: PO i PSL w grupie chadeckiej, SLD w grupie socjalistycznej, a PiS – w grupie konserwatystów i reformatorów. We frakcjach odbywa się główna działalność polityczna. Decyzje, które są podejmowane podczas plenarnych posiedzeń PE, tak naprawdę zapadają wcześniej – w trakcie spotkań frakcji odbywających się w tygodniu poprzedzającym plenarne posiedzenia. Kluby polityczne podczas tych rozmów starają się wypracować wspólne stanowisko w danej sprawie i przygotować strategię wywierania wpływu na bieg wydarzeń.

Natomiast rola, jaką odgrywają poszczególni deputowani w PE, zależy w dużej mierze od ich znajomości tematyki europejskiej, języków obcych i doświadczenia. W związku z tym, bardzo istotne są ich kompetencje merytoryczne oraz lingwistyczne, a nie tylko chęć zdobycia dobrze płatnej synekury. *Notabene*, polscy eurodeputowani od 2009 roku zarabiają miesięcznie tyle samo co przedstawiciele innych państw – 7665 euro, czyli bardzo dużo. Dodatkowo dostają 287 euro diety za każdy dzień posiedzenia plenarnego PE, a także zwrot kosztów podróży. Poza tym po pięcioletniej kadencji europoseł może liczyć na dożywotną emeryturę miesięczną w wysokości 1,3 tys. euro²⁷.

Polscy eurdeputowani – generalnie rzecz biorąc – nie wypadają źle w Parlamencie Europejskim. Są aktywni w swoich frakcjach, jak i podczas posiedzeń plenarnych PE. Są nagradzani, m.in. przez magazyn „Parlament”, i cieszą się dobrą opinią²⁸.

Wybory do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku w Polsce, podobnie jak w 2009 roku, wygrała Platforma Obywatelska, zdobywając 19 mandatów (32,3% głosów). Na drugim miejscu uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość, zdobywając również 19 mandatów (31,78% głosów). Dalej SLD – UP – 5 mandatów (9,44% głosów) oraz Nowa Prawica – 4 mandaty (7,15% głosów) i PSL – 4 mandaty (6,80% głosów). W sumie więc do PE wybrano 51 posłów spośród 1277 kandydatów zarejestrowanych na 130 listach kandydatów przez 12 komitetów wyborczych. Do PE zostali ponownie wybrani m.in.: Jerzy Buzek, Adam Gierek, Ryszard Czarnecki, Bogusław Liberadzki, Lidia J. Geringer de Oedenberg, Janusz Zemke, Ryszard A. Legutko, Danuta Hübner, Janusz A. Lewandowski, Jacek E. Saryusz-Wolski, Czesław Siekierski, Jarosław Kalinowski, Tadeusz A. Zwiefka²⁹.

²⁷ A. Dąbrowska, *Taborcy europosłów*, „Polityka”, nr 33, 15.08.2009.

²⁸ Szerzej na ten temat patrz: *Ranking polskich eurodeputowanych. Raport*. Redakcja: mgr I. Albrycht, Instytut Kościuszki, Kraków 2009; J. Stróżyk, *Polscy prymusi i maruderzy w PE*, „Rzeczpospolita”, 7.04.2009.

²⁹ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 maja 2014 roku o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego...*, *op. cit.*, s. 72–74.

Pozostałe partie nie przekroczyły 5% progu wyborczego. Do Parlamentu Europejskiego nie weszły: Solidarna Polska (3,10% głosów), Europa Plus – Twój Ruch (3,70% głosów), Polska Razem (2,80% głosów) i Ruch Narodowy (1,5% głosów). W związku z tym, do PE nie dostali się m.in. dotychczasowi europosłowie: Jacek Kurski, Zbigniew Ziobro, Paweł Kowal, Wojciech Olejniczak, Marek Siwiec i Bogusław Sonik³⁰.

Ostatnie wybory do PE w Polsce i ich wyniki ponownie potwierdziły, że zgodnie z ordynacją wyborczą, która słusznie uważana jest za „piekielną”, aby odnieść sukces partia musi być silna, duża i mieć znakomitych, rozpoznawalnych kandydatów na europosłów.

Wyniki wyborów do PE z maja 2014 roku zarówno w Europie, jak i w Polsce, pokazały, że w zasadzie skończył się zarówno nadmierny euroentuzjazm, jak i eurosceptycyzm, a zwyciężył europragmatyzm, tak dziś potrzebny Unii Europejskiej i Polsce. Pokazały też, iż w Unii Europejskiej narasta nacjonalizm i populizm, a to nie jest dla niej i dla Europy dobrym prognozą na przyszłość³¹.

3. UNIA EUROPEJSKA PO WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W 2014 ROKU I JEJ PERSPEKTYWY

Kryzys finansowo-gospodarczy oraz kryzys na Ukrainie i w polityce migracyjnej pokazują wyraźnie, że dotychczasowy ustrój Unii Europejskiej nie zdaje już egzaminu, a jej polityki – tak wewnętrzna jak i zewnętrzna – nie są skuteczne. Unia boryka się z problemem faktycznie nieograniczonych i niejasnych kompetencji formalnych, przy jednoczesnym braku zasobów niezbędnych do ich realizacji. Unijni decydenci podejmują się ambitnych projektów, jak na przykład unia gospodarczo-walutowa czy wspólna polityka zagraniczna i obrony, ale bez oglądania się na obiektywne ograniczenia i możliwości ich zrealizowania. Wyłaniają się nowe linie podziału, a największe państwa Unii Europejskiej, w tym Francja i Niemcy, tandem, który do tej pory stanowił jej lokomotywę, coraz głośniej obnoszą się z poczuciem krzywdy i słabnącą wiarą w sens napędzania tej całej trzeszczącej maszynerii, jaką dziś przypomina Unia, i są przeciwne jej poszerzaniu i pogłębianiu. Według sondaży, aż 73% Niemców dziś jest zdania, że ich kraju nie stać już na więk-

³⁰ A. Słojewska, *Odchodzą spece od Wschodu i energii*, „Rzeczpospolita”, 30.05.2014, s. A7.

³¹ P. Majewski, *Europy nie zdziwią nasi eurosceptycy*, „Rzeczpospolita”, 30.05.2014, s. A7.

sze zaangażowanie w proces ratowania euro i większy wysiłek w budowaniu zjednoczonej Europy³². Tymczasem wiadomo, że bez dalszego niemieckiego i francuskiego zaangażowania w rozwiązywanie unijnych problemów, federalny „projekt europejski” skazany będzie na niepowodzenie. Na federalizację Europy sceptycznie patrzy też wiele innych państw członkowskich, obawiając się nie tylko utraty wywalczonych na gruncie dotychczasowych regulacji w UE przywilejów, czego najlepszym przykładem jest postawa Wielkiej Brytanii, a z drugiej strony lękających się przed zwiększeniem roli RFN w „nowej”, bardziej scentralizowanej instytucjonalnie Europie³³. Marine Le Pen, szefowa Frontu Narodowego we Francji, który cieszy się coraz większym poparciem społecznym, nie kryje, że dąży do upadku Unii Europejskiej, określając ją jako „sowiecką Unię Europejską”, która „ukradła suwerenność” i ogranicza możliwości „samostanowienia przez władze narodowe”³⁴.

Napięcia geopolityczne między Paryżem i Berlinem oraz między Waszyngtonem i Berlinem doprowadziły do turbulencji w procesach integracyjnych Europy i również sprzyjają narastaniu nastrojów eurosceptycznych w UE. Pokazują to sondaże opinii społecznej, przeprowadzane przez Komisję Europejską. Od początku kryzysu w 2008 roku systematycznie spada zaufanie do władz publicznych, zarówno tych europejskich, jak i narodowych. Jednak silniej do instytucji unijnych (spadek o blisko 30% między rokiem 2007 a 2012; w tym samym okresie spadek zaufania do władz narodowych wyniósł średnio około 20%)³⁵.

Dziś w Unii Europejskiej mamy coraz mniej solidarności, zaufania, spójności i wiary oraz optymizmu co do jej perspektyw. Wrogami Unii są dziś nie tylko eurosceptycy, ale także realiści, którzy bez trudu znajdują argumenty, że to wszystko źle działa, a więc trzeba dbać o własne interesy i wyrwać, co się da, a przynajmniej nie dać sobie wyrwać. Taką egoistyczną i roszczeniową postawę od lat zajmuje w UE Wielka Brytania, a co nasiliło się pod rządami konserwatywnego premiera Davida Camerona, który straszy, że wyprowadzi ją z Unii i w tym celu zapowiedział przeprowadzenie referendum w 2016 roku. Cameron cynicznie gra na antyimigranckich nastrojach, które wzmacniają antyunijne tendencje w Europie. Fatalne stosunki D. Camerona

³² K. Garczewski, *Niemcy we współczesnych stosunkach międzynarodowych – regionalne przywództwo, globalne ambicje*, [w:] R. Bania, K. Zdulski (red.), *Wyzwania i problemy współczesnych stosunków międzynarodowych*, Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych, Oddział Łódzki, Łódź 2015, s. 21–40.

³³ *Ibidem*, s. 39.

³⁴ T.G. Grosse, *W oczekiwaniu na rewolucję*, „Rzeczpospolita”, 22.07.2014, s. A11.

³⁵ *Ibidem*.

z Brukselą utrudniały też wypracowanie wspólnej polityki UE wobec Moskwy. Po zwycięskich wyborach parlamentarnych 7 maja 2015 roku i spektakularnym w nich sukcesie D. Camerona zwiększyła się groźba Brexitu, czyli wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, co mocno uderzyłoby w geopolityczne znaczenie UE na świecie i podmyłoby jej fundamenty³⁶. Tymczasem pogrążona w licznych kryzysach, zmęczona i będąca na rozdrożu Unia Europejska potrzebuje dzisiaj nowej aksjologii, odświeżenia zapomnianych słów, pojęć i emocji, które w przeszłości motywowały do wysiłków na rzecz budowy bezpiecznej, zjednoczonej, demokratycznej i bogatej Europy. Potrzebuje przede wszystkim nowych wielkich przywódców, wizjonerów, zdolnych do przedstawienia porywających wizji³⁷.

Najwyższa pora, aby w Unii Europejskiej rozpocząć o powyższych kwestiach poważną debatę, a zwłaszcza debatę na temat jej ideologii i podstawowych wartościach. O tym, czym jest dziś faktycznie i czym powinna być europejska tożsamość, odpowiedzialność i solidarność. Jakie obowiązki nakłada ona na bogatszych, a jakie na uboższych członków unijnej rodziny. Bez wiarygodnego nazwania, przypomnienia, bądź odkrycia na nowo owej europejskiej tożsamości, Unia nie będzie mogła normalnie funkcjonować, rozwiązywać skutecznie swych gospodarczych, społecznych i politycznych problemów, powiększać i rozwijać się oraz modernizować, a w rezultacie tego dojdzie do jej jeszcze większego paraliżu, a być może nawet rozpadu, albo stanie się ona co najwyżej strefą wolnego handlu, jak przewiduje to znany ekspert George Fredman w swojej książce pt. *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*. A na to tylko czeka Rosja, która od lat wspiera antyunijne siły w Europie³⁸.

Kryzys finansowo-gospodarczy obnażył również wiele innych słabości Unii Europejskiej, a zwłaszcza bezsilność technokratycznego zarządzania unijnymi politykami oraz ujawnił faktyczne ośrodki władzy w skomplikowanym unijnym systemie politycznym, w którym codzienna działalność nie zawsze wskazuje, na pierwszy rzut oka, centra podejmowania kluczowych decyzji. Przede

³⁶ T. Bielecki, *Brytyjskie chmury nad Unią*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10.05.2015, s. 2; M. Czarnecki, *Wielki sukces Camerona*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10.05.2015, s. 10.

³⁷ W. Malendowski, *Suverenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przegląd Polityczny”, nr 4/2010, s. 7–20; W. Smoczyński, *Europa się chwieje*, „Polityka”, 29.06–5.07.2011; J. Baczyński, *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6.07.–12.07.2011.

³⁸ Rosja utrzymuje bliskie kontakty ze skrajną prawicą w Europie, m.in. z takimi ugrupowaniami, jak francuski Front Narodowy, węgierski Jobbik, austriacka FPÖ, grecki Złoty Świt, belgijski Vlaamas Belang, bułgarska Ataka. Ich liderzy są zapraszani do Moskwy na występy w Dumie, wykłady na uniwersytetach, spotkania z politykami różnego szczebla. Patrz: J. Prus, *Defilada mitów*, „Polityka”, 6–12.05.2015, s. 16–18.

wszystkim ujawnił słabość decyzyjną czołowego organu ponadnarodowego Unii Europejskiej, czyli Komisji Europejskiej, i bezsilność jej przewodniczącego. Kryzys ten, bezprecedensowy w najnowszych dziejach Europy i UE, pokazał również słabość czynnika międzyrządowego oraz istniejące wciąż w Unii Europejskiej podziały, egoizmy i partykularyzmy. W większości krajów Europy obywatele stracili do niej zaufanie, a proces dezintegracji nasila się. Dzieje się tak dlatego, że UE nie ma charyzmatycznych przywódców, wizjonerów ani wybitnych polityków. Kierują nią dziś biurokraci i partyjni działacze, oderwani od ludzi i ich potrzeb. Zaś jej system polityczny jest ułomny i wymaga głębokich zmian. Musi się on zmienić i to jak najszybciej. Unia Europejska chcąc przetrwać musi ewoluować w kierunku państwa obywatelskiego i socjalnego³⁹.

Już na początku XXI wieku wielu badaczy, decydentów i publicystów, a przede wszystkim reprezentantów różnych grup społecznych ostrzegło, że tradycyjny model stosunków międzynarodowych jest niewystarczający dla ujęcia kształtującego się, i trudnego do scharakteryzowania, globalnego porządku politycznego, opartego w dużej mierze na wyspecjalizowanych instytucjach działających ponad granicami państwa. Zarówno państwowi, jak również pozapaństwowi aktorzy stosunków międzynarodowych stanęli przed koniecznością odnalezienia swojego miejsca w rzeczywistości, która jawi się jako coraz mniej klarowna i „ponowoczesna”⁴⁰.

Procesy globalizacyjne, determinujące dziś międzynarodową integrację powodują, że państwa nie są w stanie rozwiązywać wielu problemów i rozwijać się samodzielnie. Szanse i zagrożenia mają obopólny charakter transgraniczny, a rola państwa nieuchronnie się zmienia. Utrata lub ograniczenie pewnych kompetencji mogą jednak zostać zrekompensowane nowymi możliwościami w międzynarodowej współpracy (prawo i organizacje międzynarodowe). Wymogi demokracji przenoszą się tym samym z poziomu państwa na różną od niego płaszczyznę międzynarodową. W rezultacie tego Unia Europejska

³⁹ J.M. Fiszer, *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(44), 2014, s. 101–125; J. Ruszkowski, L. Wojnicz (red.), *Multi-Level Governance w Unii Europejskiej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin–Warszawa 2013.

⁴⁰ T. Łoś-Nowak, *O potrzebie rekonstrukcji przestrzeni badawczej w nauce o stosunkach międzynarodowych. Refleksje natury polityczno-normatywnej, systemowej i metaforycznej*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1, 2011, s. 25–31; M. Pietraś, *Hybrydowość późnowestfalskiego ładu międzynarodowego*, [w:] M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008, s. 57–75.

powoli upodabnia się do państwa, jednak jest odrębnym od niego podmiotem prawnym. Instytucje międzynarodowe z natury rzeczy pozostają zawsze w pewnej opozycji (konkurencji) wobec instytucji narodowych. Z kolei państwa i narody nie są w Unii Europejskiej zagrożone, gdyż integracja utrudnia ich izolację lub peryferyzację oraz przyczynia się do wzrostu ich dobrobytu oraz zapewnia im szeroko rozumiane bezpieczeństwo.

Nie ulega wątpliwości, że po 60 latach od powstania pierwszych Wspólnot i ponad 20 latach od utworzenia, Unia Europejska potrzebuje nowej wizji rozwoju i strategii działania oraz daleko idącej modernizacji i demokratyzacji. Dziś musimy odpowiedzieć sobie nie tylko na pytanie, czy model demokracji w państwie może być wzorem dla Unii Europejskiej oraz czy Unia powinna stać się państwem (mocarstwem), ale przede wszystkim musimy odpowiedzieć na pytanie, co należy uczynić, aby obywatele nadal chcieli Unii i aby nie doszło do jej rozpadu⁴¹.

Należy uczynić wszystko, aby UE była aktywnym podmiotem na arenie międzynarodowej i odgrywała istotną rolę w budowie nowego ładu międzynarodowego, którego powinna być jednym z głównych filarów. W tym celu niezbędna jest jedność i współpraca wszystkich państw należących do Unii Europejskiej, a zwłaszcza RFN i Francji. Niezbędna też jest dalsza współpraca UE i Stanów Zjednoczonych oraz UE i NATO. Jeśli zaś nie zostanie ona zintensyfikowana, to system euroatlantycki utraci swoje znaczenie i przestanie być gwarantem bezpieczeństwa Zachodu. Wobec bankructwa dotychczasowej polityki wschodniej Unii, trzeba też wypracować nowy kształt współpracy oraz polityki UE i NATO wobec Rosji oraz przyjąć nową, dalekowzroczną transatlantycką strategię wobec tego kraju⁴².

Brak zdecydowanych działań Unia podniosła do rangi politycznego credo. Ma – jak pokazują to wydarzenia na Ukrainie i w Grecji – problemy z podejmowaniem decyzji. W sprawach ważnych jest powolna i niezdecydowana, a w sprawach drobnych jest pedantyczna i natrętna. Jest bierna nawet w kwestii własnego bezpieczeństwa, co doprowadza Amerykę do pasji. Kryzys na Ukrainie pokazał to, co wiadomo już od dawna, a mianowicie, że UE *de facto* nie ma żadnej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz, że jest mocno podzielona. Pokazał również, że UE, niezależnie od wyobrażenia swoich technokratów, nie jest mocarstwem, które jest w stanie kształtować swoje otoczenie. Jest jedynie produktem końcowym sumy kompromisu woli

⁴¹ J.M. Fiszer, *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*..., *op. cit.*, s. 101–125; L.J. Jasiński, *Globalna pozycja Unii Europejskiej w dłuższej perspektywie*, „Studia Europejskie”, nr 4(72)2014, s. 179–194.

⁴² A. Krzemiński, *Niemcy na huślawce*, „Polityka”, 30.07–5.08.2014, s. 43–45.

rządów państw członkowskich, które również kierują się przede wszystkim własnym interesem narodowym, za który winić ich nie można. Prawdą jest również, że słabsze państwa są z góry skazane na dostosowanie się do warunków narzucanych przez silniejszych. RFN i Francja forsują w ramach UE własne interesy i to przy współpracy z Federacją Rosyjską, a w opozycji do polityki międzynarodowej Stanów Zjednoczonych. Na tego typu zachowania nie powinno być przyzwolenia, bo jest to polityka destrukcyjna, która prowadzi do rozbicia jedności Unii i jej rozpadu. To sprawia, że Unia Europejska jest dziś słaba i lekceważona tak przez Stany Zjednoczone, jak i inne mocarstwa na czele z Chinami i Rosją. Amerykanie narzekają, że Europejczycy nie chcą im pomóc w utrzymaniu pokoju na świecie. Że pod ich parasolem Europa zbudowała sobie bezpieczny raj, za który nie chce zapłacić, że nie reaguje na zagrożenia. Od lat trwają dyskusje, czy Europa wymyśliła nowy ład i przeszła na wyższy poziom, do kolejnej fazy politycznego rozwoju, czy jedynie skorzystała z półwiecza życia pod amerykańskim kloszem? Odpowiedź pozostaje nieznana, bo dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak zachowa się Unia, gdy stanie przed naprawdą wielkim zagrożeniem. Czy się wówczas rozpadnie, czy wspólnie pokona wroga? Dopiero ta reakcja ujawni istotę Unii i pokaże jej prawdziwe oblicze⁴³.

Żyjemy w świecie coraz bardziej globalizującym się i dynamicznie zmieniającym, niosącym nowe zagrożenia i wyzwania; w świecie coraz bardziej niepewnym i trudnym do przewidzenia. W unijnym i naszym interesie leży więc ustanawianie wspólnych zasad i norm, które umocnią UE i jej rolę na arenie międzynarodowej. Przekazaliśmy już Wspólnocie sporą część praw i powinniśmy więc oczekiwać solidarnego, podmiotowego i równego traktowania. Co więcej, przekazaliśmy je nie tylko organom, w których jesteśmy reprezentowani, ale też niezależnemu organowi, tj. Komisji Europejskiej. Dzisiaj ogromna większość obywateli naszego kraju ocenia to pozytywnie. Ważne jest teraz, żebyśmy zachowali swobodę decydowania o następnych krokach, zwłaszcza istotnych dla naszej racji stanu.

Z drugiej zaś strony państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym również Polska, nadal *de facto* są suwerenne i będą takie dopóty, dopóki decyzja o delegowaniu danej kompetencji wynikającej z suwerenności, jej wspólnym

⁴³ M. Madej, *Wpływ udziału we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony na polską politykę bezpieczeństwa*, [w:] F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013, s. 244–271. Por. także: S. Koziej, *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr IV(20), 2011, s. 76–84; K. Miszczak, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2007, s. 112–119.

wykonywaniu lub pozostawieniu do realizacji wyłącznie na poziomie krajowym pozostanie w ich gestii. Co więcej, suwerenność jest niezbędnym atrybutem członka Unii Europejskiej – podmiot niesuwerenny nie jest bowiem w stanie wypełniać obowiązków wynikających z członkostwa⁴⁴.

Po 25 latach od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w Polsce i 11 latach od akcesji do Unii Europejskiej nie ulega wątpliwości, że nasze członkostwo w tym specyficznym, dobrowolnie zintegrowanym związku demokratycznych państw było konieczne i nieuniknione. Jest to zarazem kolejna teza niniejszej publikacji. Było to jedyne, właściwe rozwiązanie dla Polski, które wynikało z jej geopolitycznego położenia i doświadczeń historycznych. Wbrew wcześniejszym obawom, nie zaszkodziło naszej suwerenności i tożsamości narodowej. Odrzucenie zaś członkostwa w Unii Europejskiej skutkowałoby redukcją naszych możliwości i szans na odgrywanie istotnej roli zarówno w polityce europejskiej, jak i światowej⁴⁵.

Polskim zadaniem numer jeden jest dziś potrzeba dalszego zmniejszenia, a w dalszej perspektywie likwidacja wciąż istniejącej różnicy cywilizacyjnej, dzielącej nasz kraj od państw wysoko rozwiniętych. Członkostwo w UE stanowi skuteczny środek do realizacji tego celu. Członkostwo Polski w UE daje nam taką szansę, którą powinniśmy wykorzystać, wspierając procesy integracyjne w Europie. Dlatego też, gdy dziś Unia przeżywa największe w swych dziejach trudności, gdy egoizmy narodowe biorą górę nad solidarnością europejską, w naszym żywotnym interesie leży jej dalsze poszerzanie i pogłębianie. Również aktywny udział w mechanizmach naprawczych strefy euro, do której w perspektywie – gdy szanse przeważą nad ryzykiem – powinniśmy wejść, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy sobie miejsce w unijnym centrum. Niestety, na razie szanse te są niewielkie, ale to powinno nas mobilizować na ich zwiększenie. Skoro maleńka Litwa mogła przystąpić stycznia 2015 roku do Eurolandu, to dlaczego my nie możemy tego uczynić? Przyjęcie wspólnej waluty ostatecznie zakończyłoby proces integracji Polski z Unią Europejską i umocniło naszą pozycję w Europie i na świecie.

⁴⁴ J. Czaputowicz, *Suwerenność*, PISM, Warszawa 2013, s. 330–387; M. Wojciechowski, *Suwerenność tkwi w portfelu*, „Gazeta Wyborcza”, 21.12.2011, s. 16.

⁴⁵ F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013; J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.

4. EFEKTY CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ I NOWE ZADANIA DLA POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Z perspektywy 11 lat nie ulega wątpliwości, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej dobrze służyło i nadal służy polskiej racji stanu. Wpływa bowiem na potencjał gospodarczy Polski, wewnętrzną stabilizację polityczną i na korzystne relacje z sąsiadami oraz umacnia nasz prestiż pośród innych państw i narodów. Oczywiście, że pozycja państwa w stosunkach międzynarodowych jest wypadkową wielu rozmaitych wyznaczników o charakterze obiektywnym i subiektywnym, a zwłaszcza gospodarczych, politycznych, wojskowych, finansowych, surowcowych, naukowo-technicznych i kulturowych⁴⁶. Wpływa na nią także otoczenie państwa i jego sojusze oraz relacje z innymi państwami⁴⁷.

Po akcesji do UE Polska przestała być postrzegana jako słaby, postkomunistyczny kraj, który jest „petentem” koncentrującym się na dołączeniu do struktur euroatlantyckich. Stała się aktywnym uczestnikiem systemu euroatlantyckiego, który gwarantuje jej suwerenność i bezpieczeństwo⁴⁸. Przed Polską otwarły się nowe możliwości współpracy gospodarczej i politycznej oraz uczestniczenia w różnych unijnych politykach i programach służących ochronie dóbr kultury narodowej – duchowej i materialnej, a tym samym umacnianiu naszej tożsamości kulturowej i suwerenności narodowej, których utratą straszono Polaków przed akcesją⁴⁹.

Po 11 latach członkostwa w Unii Europejskiej możemy stwierdzić, że *summa summarum* dla Polski bilans jest dodatni, a zyski z tego tytułu są bezdyskusyjne. Zdobyliśmy olbrzymie doświadczenia we wszystkich dziedzi-

⁴⁶ K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 171–204; S. Bieleń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2007.

⁴⁷ Szerzej na temat pozycji (miejsca) i roli państwa na arenie międzynarodowej i ich determinantach patrz: J. Zając, *Role międzynarodowe państwa średniego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 4, 2013, s. 16–17; M. Bielecka, *Role międzynarodowe państwa*, [w:] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 181.

⁴⁸ J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013; A. Orzelska-Stączek, *Rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa w ocenie głównych sił politycznych*, [w:] jak wyżej, s. 281–300.

⁴⁹ J.M. Fiszer, *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002; G. Dziamski, *Rola kultury w procesie integracji europejskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu”, nr 3, 1999, s. 112–128; J.M. Fiszer, *Korzyści i zagrożenia oraz koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski”, nr 1, 2001, s. 37–46.

nach życia, które będą procentowały w bliższej i dalszej perspektywie czasu. Polki i Polacy są zadowoleni z 10 lat przynależności do Unii Europejskiej – tak przynajmniej wynika z badań opublikowanych przez CBOS wiosną 2014 roku. 63% z nas uważa, że obecność w Unii przynosi naszemu państwu więcej korzyści niż strat, podczas gdy jedynie 13% przynależność do UE ocenia negatywnie. Z badań tych widać jednak wyraźnie, że ankietowani lepiej oceniają skutki integracji dla Polski w ogóle niż dla siebie osobiście. Choć większość z nas generalnie pozytywnie odnosi się do zmian, jakie zaszły pod wpływem UE w Polsce, inaczej wygląda ocena minionych lat z perspektywy indywidualnej: zaledwie 43% Polek i Polaków uważa, że dla nich osobiście przynależność Polski do UE jest korzystna⁵⁰.

Doświadczenia uczą jednak, że nie należy upajać się samym członkostwem w gremiach najbogatszych i najpotężniejszych państw świata, do których należy także Unia Europejska, ale trzeba zapewnić Polsce jeszcze lepszą pozycję do dalszego rozwoju gospodarczego i sukcesów na arenie międzynarodowej, wykorzystując to, co już udało się nam osiągnąć po 11 latach członkostwa w Unii Europejskiej. W tym też celu, po pozytywnych i negatywnych doświadczeniach, należy wypracować nową, narodową, a więc ponadpartyjną strategię dla polskiej polityki zagranicznej, w tym unijnej i globalnej oraz odpowiedzieć na pytania, czego od członkostwa w UE oczekujemy oraz, co to tak naprawdę oznacza dla Polski i jej przyszłości, tym bardziej że nie wszystkie procesy gospodarcze, polityczne i społeczne przebiegają tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Oprócz sukcesów i profitów istnieją także porażki i trudności. Nadal należymy do państw UE o najwyższym wskaźniku bezrobocia. Wciąż spora grupa Polaków, zwłaszcza młodych, każdego roku opuszcza kraj w poszukiwaniu pracy i godziwych warunków egzystencji. 1,5 miliona Polaków po 2004 roku znalazło pracę poza krajem. Nie tylko zmniejszyli bezrobocie (do 11%), ale też wspomagają gospodarkę transferami finansowymi. Ale to nie sukces, to porażka, bo okazuje się, że dla tak wielkiej liczby młodych, przedsiębiorczych i dobrze wykształconych ludzi nie mamy w kraju żadnego atrakcyjnego zajęcia. Potęguje to kryzys demograficzny, który w Polsce narasta od lat, a którego skutki gospodarcze i społeczne w przyszłości będą bardzo dotkliwe.

W roku jubileuszowym stawialiśmy sobie pytania, i dziś także pytamy, czy gdyby Polska byłaby poza strukturami Unii Europejskiej, to sytuacja w kraju byłaby lepsza? Czy istniała lub istnieje dziś inna, lepsza droga rozwoju dla Polski? Nawet jeżeli nadal istnieją pewne, niewielkie środowiska, które

⁵⁰ *Komunikat CBOS – Polacy oceniają 10 lat w Unii Europejskiej*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory/artykuly/457183.cbos-polacy-oceniaja-10-lat-w-unii.html>

udziela odpowiedzi twierdzącej, to nie sądzę, aby mogły one poprzeć swoją odpowiedź rzetelnymi argumentami. Dla Polski w jednoczącej się Europie pod egidą Unii Europejskiej i w ogóle dla Unii nie ma alternatywy. Pokazują to pozytywne i negatywne doświadczenia po 11 latach naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

Jedenaście lat w Unii Europejskiej – ogólnie rzecz biorąc – nie jest straconym czasem dla Polski. Zarówno politycy, jak i eksperci czy badacze podkreślają, że Polska w ciągu ostatnich 10 lat notuje jeden z najwyższych wzrostów gospodarczych w swojej historii. Okrzepta nasza demokracja i umocniła się nasza rynkowa gospodarka. Mocno przyspieszył wzrost gospodarczy, a w ciągu minionych 11 lat nasze firmy zwiększyły produkcję o połowę. Również – wbrew wcześniejszym obawom – rolnicy wyszli na swoje. W ciągu ostatniej dekady na polską wieś trafiło około 120 mld zł. Gospodarstwa rolne powiększyły się, a dochody rolników wzrosły ponad dwukrotnie. Pięciokrotnie zwiększył się eksport towarów rolno-spożywczych (w 2013 roku był wart 20 mld euro). Mimo to rolnicy zarabiają wciąż mniej niż statystyczny Polak – dochód na wsi to dziś 85% średniej krajowej (dziesięć lat temu – 71%). Wieś modernizuje się i staje się coraz mniej rolnicza – tylko jedna trzecia mieszkańców żyje z rolnictwa. Spada też udział rolnictwa w PKB – z 5,1% w 2004 roku do 3,8% w 2013 roku⁵¹.

Siłą napędową PKB był przede wszystkim szybko rozwijający się eksport oraz duży napływ zagranicznych inwestycji i środków unijnych. Rozwój nie był jednak równomierny – najbardziej skorzystały bogatsze województwa, już wcześniej powiązane gospodarczo z Zachodem. W efekcie, chociaż Polacy wzbogacili się w całym kraju, to nierówności w dochodach jeszcze wzrosły. Poprawił się średni (statystyczny) poziom życia mieszkańców, m.in. dzięki napływowi inwestycji zagranicznych oraz środków finansowych z budżetu UE na sumę prawie 180 mld euro. Według danych resortu rozwoju regionalnego do 2013 roku tylko w ramach polityki spójności wpłynęło do Polski ponad 82 mld euro, czyli około 342 mld zł. Dzięki tym środkom zrealizowano prawie 172 tysiące projektów⁵². Do 2020 roku mamy otrzymać kolejne 80 mld euro, to tak, jakby nam dodano jeden pełny roczny budżet RP. Umożliwi to dalszą, szeroko rozumianą modernizację kraju i jego rozwój. Tak więc środki unijne, które stymulowały polską gospodarkę w minionej dekadzie, wydaliśmy szybko i skutecznie, ale czy dobrze? I czy jesteśmy tak sprawni, aby właściwie wyko-

⁵¹ *Rolnicy wyszli na swoje*, [w:] *10 lat w Unii*, dodatek specjalny „Polityki”, 28.04–5.05.2014, s. 70.

⁵² *Bilans członkostwa w UE – Fundusze Europejskie*, 30.04.2013, <https://www.fundusze-europejskie.gov.pl> [dostęp: 27.02.2014].

rzystać te, które UE przyznała nam na lata 2014–2020? Odpowiadając na tak postawione pytania, ówczesny premier, a od 1 grudnia 2014 roku przewodniczącą Rady Europejskiej Donald Tusk podkreślił, że:

„To jest pytanie kluczowe, ale ono dotyczy dwóch różnych okresów. To, co robiliśmy do tej pory, było może nie idealnym, ale optymalnym modelem wydawania środków. To znaczy inwestowanie przede wszystkim w twardą infrastrukturę, ale nie tylko, mamy dziś bodaj najnowocześniejszy park naukowy w Europie. Jako przykład przesadnych wydatków podaje się często Operę w Białymstoku. Tylko dlaczego miałoby jej tam nie być, skoro tak dobrze sobie radzi i jest potrzebna? Może to nie będzie przynosiło ogromnych dochodów, ale pokażcie mi takie miejsca na świecie związane z kulturą wyższą, które przynoszą wielkie dochody. Druga unijna siedmiolatka jest nakierowana w stronę ludzi i kwestii społecznych. Podjęliśmy tu pewne ryzyko z nadzieją, że w ten sposób domkniemy pierwszy, „muruwany” etap, wykorzystamy budowaną infrastrukturę”⁵³.

Warto więc uświadomić sobie, że trwająca dziś debata nad przyszłością Unii Europejskiej i jej miejscem w nowym ładzie międzynarodowym, to jednocześnie debata nad kierunkiem rozwoju Polski, jej suwerennością oraz miejscem na kontynencie europejskim i w systemie międzynarodowym. Dlatego też Polska musi uczynić wszystko co w jej mocy, aby Unia była efektywnym podmiotem stosunków międzynarodowych, a jej głos był z uwagą słuchany przez pozostałych aktorów na scenie międzynarodowej.

Dziś nie ulega wątpliwości, że Polska powinna swoje obecne i przyszłe interesy zaspokajać opierając się na Unii Europejskiej. Dlatego w naszym narodowym interesie leży takie kształtowanie dalszego procesu integracji europejskiej, by czynił on Unię bardziej spójną i sprawną oraz umacniał jej pozycję międzynarodową. Unia Europejska wręcz powinna być kamieniem węgielnym obecnej i przyszłej polityki zagranicznej Polski, której nadrzędnym celem nadal jest umacnianie naszej szeroko rozumianej suwerenności. W ramach zaś Unii szczególnie powinniśmy pielęgnować stosunki z sąsiadami, dużymi i małymi. W stosunkach z naszymi mniejszymi partnerami powinniśmy kierować się zasadą bezinteresownej życzliwości oraz uwzględniać i wspierać ich potrzeby i postulaty, dzięki czemu zdobędziemy silną pozycję w regionie, co pozwoli nam osiągnąć status mocarstwa regionalnego. Dobrze poprowadzona polska polityka europejska może być olbrzymim wsparciem dla naszego potencjału politycznego i ekonomicznego, jeśli tylko będziemy chcieli twórczo podejść do obecności naszego kraju w procesach wynikających z dynamiki systemu europejskiego i globalnego. Ważnym elementem polskiej

⁵³ Patrz: *Ja po prostu mam szczęście. Donald Tusk o wyborach, Polsce na tle Europy, drugorzędności ideologii, siedmiu latach rządzenia i bilansie osobistym*, „Polityka”, 3–9.12.2014, s. 21.

strategii integracyjnej powinna być dalsza modernizacja państwa oraz ograniczanie cywilizacyjnych barier oddzielających nasz kraj od głównych państw zachodnioeuropejskich. W celu realizacji polskiej racji stanu władze państwowe winny ułatwiać współpracę paneuropejską, usuwając takie przeszkody, jak: nadmierne ambicje przywódców, bariery historyczne, zagrożenia ekologiczne, stereotypy narodowe czy wzajemna nieufność.

Napawa optymizmem fakt, że powyższe kwestie znalazły szerokie odbicie w podpisanej 5 listopada 2014 roku przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego nowej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”, w której czytamy, że:

„Polska jest demokratycznym państwem prawnym z gospodarką rynkową, przestrzegającym wiążącego ją prawa międzynarodowego. Polska wzmacnia swój potencjał bezpieczeństwa narodowego, aby zapewnić stabilny rozwój kraju oraz poprawę warunków życia obywateli. Jest aktywnym uczestnikiem współpracy międzynarodowej i rozwija przyjazne stosunki oraz współpracę z państwami bliższego i dalszego sąsiedztwa. Członkostwo w euroatlantycznych i europejskich strukturach współpracy wzmacnia bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. NATO stanowi najważniejszą formę polityczno-wojskowej współpracy Polski z sojusznikami. Unia Europejska wspiera rozwój społeczno-gospodarczy Polski i umacnia jej pozycję w świecie”⁵⁴.

Można powiedzieć, że jest to efekt trwającej już 26 lat od upadku w 1989 roku komunizmu w Polsce transformacji, 16 lat członkostwa Polski w NATO i 11 lat członkostwa w Unii Europejskiej. Jest to efekt przede wszystkim wyczerpanej pracy milionów Polek i Polaków oraz spełnienia ich marzeń i oczekiwań, aby żyć w wolnej, demokratycznej i suwerennej Polsce.

Dokonując akcesji do NATO i Unii Europejskiej, Polska powróciła do Europy, która poprzez sukcesywną integrację i zjednoczenie stała się jednym z najważniejszych kontynentów współczesnego świata. Dziś Polska nadal opowiada się za integracją Europy oraz umacnianiem pozycji UE w świecie i jej roli na arenie międzynarodowej w XXI wieku. Mamy bowiem świadomość, że tylko współpracując z innymi państwami, tak w ramach Unii Europejskiej, jak i NATO, możemy zapewnić sobie pokojowy rozwój, dobrobyt i bezpieczeństwo narodowe. Procesy globalizacji i rosnąca współzależność państw oraz tworzenie się nowego porządku globalnego nie eliminują bowiem różnorodnych zagrożeń, a wprost przeciwnie, potęgują je i czynią nieprzewidywalnymi⁵⁵.

⁵⁴ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, s. 9.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 17. Por. także: J.M. Fiszer, J. Wódka, P. Olszewski, T. Paszewski, A. Cianciara, A. Orzelska-Stączek, *System euroatlantyczny w wielobiegunowym świecie. Próba prognozy*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, s. 28–29; R. Kuźniar,

Niepokój budzą dziś zwłaszcza takie zjawiska i procesy, które zagrażają bezpieczeństwu międzynarodowemu, jak: podważanie wiarygodności porozumień rozbrojeniowych, w tym dotyczących nieprolifracji broni masowego rażenia, utrzymywanie się reżimów autorytarnych i postaw konfrontacyjnych, nieposzanowanie zasad prawa międzynarodowego, standardów demokratycznych, praw człowieka, mniejszości etnicznych i religijnych, nasilający się międzynarodowy terroryzm i zorganizowana przestępczość. Ponadto obecne problemy z imigrantami w UE oraz związane z tym takie zjawiska i procesy społeczne, jak ksenofobia i nacjonalizm, potęguje nasilający się w Europie i na świecie terroryzm międzynarodowy, zwłaszcza terroryzm determinowany przez islamskich fundamentalistów, którzy utworzyli już własne państwo na podbitych terenach Iraku i Syrii⁵⁶.

Wobec tak poważnych zagrożeń, Polska musi współpracować z NATO i UE oraz umacniać swoje bezpieczeństwo wespół z innymi państwami, należącymi do systemu euroatlantyckiego. Dlatego też w wyżej cytowanej *Strategii Bezpieczeństwa RP* słusznie podkreślono, że:

„NATO pozostanie najważniejszym sojuszem polityczno-wojskowym oraz gwarantem bezpieczeństwa Polski”, [a] „Unia Europejska i rozwijana w jej ramach Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) będą stanowiły istotny czynnik bezpieczeństwa Polski”⁵⁷.

Nie ulega więc wątpliwości, że dalszy rozwój WPBiO oraz umacnianie systemu euroatlantyckiego leżą w interesie Polski i są przez Polskę aktywnie wspierane. Ważne jest dążenie do rozwijania w ramach Unii Europejskiej współpracy w zakresie urzeczywistniania Przestrzeni Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości, w szczególności w obszarze wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Polska – jak pokazuje to miniona dekada – postrzegała i nadal postrzega integrację z Unią Europejską nie tylko w kategoriach czysto ekonomicznych – konkretnych zysków finansowo-gospodarczych, jakie osiąga dzięki członkostwu, choć niewątpliwie fundusze, które zaczęły płynąć do naszego kraju jeszcze przed 2004 r. i po akcesji do UE w dużym stopniu wsparły wysiłki modernizacyjne państwa⁵⁸.

Europa i porządek międzynarodowy, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, nr 2 (t. 50), 2014, s. 41–56.

⁵⁶ J.M. Fiszer, *Unia Europejska jedenaście lat od rozszerzenia na Wschód i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(48)2015, s. 133.

⁵⁷ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 21.

⁵⁸ *Wpływ członkostwa Polski w Unii Europejskiej i realizowanej polityki spójności na rozwój kraju*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa 2014; M. Kałużyńska, P. Kar-

Ważniejszy, z punktu widzenia strategicznych, długofalowych interesów naszego państwa, jest aspekt bezpieczeństwa narodowego, a więc szerszy wymiar zaangażowania Polski w procesy integracyjne w Europie i w umacnianiu pozycji UE na arenie międzynarodowej. Dlatego też Polska po 2004 roku konsekwentnie opowiada się za poszerzaniem i pogłębianiem Unii Europejskiej oraz umacnianiem jej współpracy z NATO i Stanami Zjednoczonymi, które są naszym najważniejszym pozaeuropejskim partnerem. Z perspektywy Warszawy, rozszerzenie UE nie jest więc tylko i wyłącznie technicznym oraz politycznym procesem przyjmowania do UE kolejnych (nowych) państw, ale jest przede wszystkim ważnym instrumentem, dzięki któremu Europa może zachować i umacniać swoją pozycję w świecie.

Polska była, jest i powinna być nadal orędownikiem obiektywnego procesu rozszerzenia, który nie będzie zakładnikiem partykularnych interesów państw członkowskich, gdyż tendencje, które dziś dotyczą głównie rozszerzenia, a więc „nacionalizacja” tego procesu, bez wątpienia zostaną przeniesione również na inne obszary europejskiej polityki, a nawet już są przenoszone, na przykład odnośnie do polityki migracyjnej. Polska, jako liczące się dziś państwo członkowskie UE, powinna nadal pozycjonować się jako obrońca instytucji wspólnotowych, stojących na straży wypadkowej interesu całej Wspólnoty. Takie są bowiem doświadczenia po 11 latach naszej obecności w Unii Europejskiej. Co więcej, choć dziś perspektywa akcesji dużych państw, na przykład Turcji i Ukrainy, a także innych państw poradzieckich, może wydawać się mało realna czy wręcz nieprawdopodobna, Polska powinna pozostawać orędownikiem członkostwa tych państw w Unii Europejskiej i, szerzej, w strukturach euroatlantyckich, tak ze względów geopolitycznych, jak i geoekonomicznych.

Ponadto chciałbym podkreślić, że świat dziś wyraźnie ewoluuje w kierunku multipolarnym i wielocywilizacyjnym, ale rola Europy i w ogóle Zachodu na arenie międzynarodowej maleje. Zachód traci swoje gospodarcze, polityczne, demograficzne i moralne podstawy, a wraz z tym przestaje być wzorcem rozwojowym dla świata. Tymczasem Unia Europejska, mimo wielu problemów i przeżywanych kryzysów, ma jednak potencjały, aby być aktywnym podmiotem w systemie euroatlantyckim i w nowym ładzie globalnym. Unia jest i może być nadal atrakcyjnym partnerem dla Stanów Zjednoczonych, Chin i Indii oraz Rosji i innych mocarstw wschodzących. Musi tylko zacząć prowadzić politykę międzynarodową zgodnie z paradygmatami postulowanymi przez zwolenników teorii realistycznej i przemawiać na forum międzynarodowym

jednym głosem, a nie głosami poszczególnych państw członkowskich, które dbają o własne, a nie unijne interesy. Unia Europejska musi się sukcesywnie pogłębiać i poszerzać oraz doskonalić swój system polityczny i gospodarczy (być może w kierunku federalistycznym), aby stać się graczem światowym, tak w aspekcie geoekonomicznym, jak i geopolitycznym.

Natomiast Polska, jako istotny podmiot współczesnych stosunków międzynarodowych, powinna wykorzystać swoje doświadczenia i obecność w Unii Europejskiej do dalszego umocnienia swojej pozycji w Europie i na świecie oraz zintensyfikować dialog i współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i państwami należącymi do grupy BRIC.

PODSUMOWANIE

Zmiana ustroju w 1989 roku i akcesja 1 maja 2004 roku do Unii Europejskiej przypominają w naszej historii skok cywilizacyjny Polski piastowskiej sprzed tysiąca lat. Ale dziś, w XXI wieku, już nie wystarczy być krajem demokratycznym i suwerennym. Musimy jeszcze nauczyć się konkurować, współpracować, a także wspólnie z innymi państwami rozwiązywać problemy pojawiające się w Europie i na świecie, jak na przykład obecne kryzysy na Ukrainie i w Grecji czy kryzys migracyjny, które zagrażają Polsce i całej Europie. Jednocześnie, aby być aktywnym podmiotem na arenie międzynarodowej, musimy się rozwijać i umacniać, a to oznacza, że Polska musi jak najszybciej osiągnąć poziom rozwoju zbliżony do Niemiec czy Francji, a więc awansować z obecnej szóstej pozycji w UE na pozycję piątą, a może nawet czwartą. Taką szansę daje nam członkostwo w UE, które dzięki zdobytemu doświadczeniu z jednej strony motywuje nas do dokonania nowego skoku cywilizacyjnego, a z drugiej zmusza do aktywności i działań modernizacyjnych – zarówno w sferze politycznej, jak i społeczno-gospodarczej czy naukowej. Tak też myśli większość Polaków, którzy – według różnych sondaży – chcą dalszego pogłębiania i poszerzania Unii oraz opowiadają się za umacnianiem jej roli na arenie międzynarodowej. Od wielu lat wśród Polaków istnieje też najwyższy odsetek euroentuzjastów, sięgający 80% badanych respondentów⁵⁹.

Dziś większość Polaków jest przekonana, że przyjęcie Polski do NATO 12 marca 1999 roku oraz do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku to nasze

⁵⁹ W lutym 2013 roku 78% Polaków popierało integrację europejską, ale zaledwie 29% opowiadało się za przystąpieniem do strefy euro. CBOS, *Obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce*, Komunikat z badań BS/42/2013, Warszawa marzec 2013, s. 6–8, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_042_13.PDF [dostęp: 22.05.2014].

największe sukcesy w polityce światowej na przełomie XX i XXI wieku, które nie tylko nobilitują Polskę, ale także wzmacniają jej suwerenność i bezpieczeństwo narodowe⁶⁰. Po 11 latach członkostwa Unia nam spowszedniała, stała się częścią codziennego życia Polaków: studia, praca, biznesy, emigracja, turystyka, dotacje, inwestycje, popkultura itp. Już nie ma śladu po emocjach, jakie towarzyszyły Polakom, gdy 1 maja 2004 roku na pl. Piłsudskiego w Warszawie po raz pierwszy wciągano na maszt, obok polskiej, unijną flagę, co odczytywano wówczas jako symbol naszego końca historii. Tej, która zaczęła się pół wieku wcześniej w Jałcie na Krymie i Poczdamie.

Konkludując, członkostwo Polski w Unii Europejskiej i obecność w Parlamencie Europejskim daje nam szansę dalszego rozwoju, ale wymaga to nowej, przemyślanej strategii i aktywności po stronie polskich elit, także europosłów. Nie zwalnia ich z odpowiedzialności za losy kraju, ani nie powinno prowadzić do przekazania całości władzy do instytucji europejskich. Z drugiej strony, integracja narzuca Polsce określone reguły gry. Stanowią one ramy dla polskiego rozwoju, ujmowanego w szerokim sensie, a więc nie tylko w aspekcie ekonomicznym i społecznym, ale także na płaszczyźnie geopolitycznej. Polska ostatecznie zmieniła kontekst sojuszy międzynarodowych – jednak zasadniczo nie wyzwoliła się ze statusu peryferyjnego. A to oznacza, że wciąż ma stosunkowo niewielki wpływ na kluczowe decyzje podejmowane w ramach europejskiego systemu władzy. Istnieje tutaj pewne napięcie między szansami, jakie stwarza integracja europejska, a ograniczeniami, jakie ona narzuca. Polska uzyskała historyczną okazję na poprawę pozycji międzynarodowej, czyli możliwość awansu z peryferii do tzw. półperyferii europejskich. Ale jest to tylko szansa, która może być zmarnowana, a europeizacja może nawet utrwalić naszą zależność i peryferyjność na mapie geopolitycznej⁶¹.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie powinno więc usypiać czujności polskich elit i prowadzić do przerzucania odpowiedzialności geostrategicznej na instytucje europejskie, bądź na największe państwa Unii Europejskiej, czyli na niemiecko-francuski tandem, który powoli rozpada się i zawodzi, jak pokazuje to rosyjska aneksja Krymu i kryzysy na Ukrainie i w Grecji. Polska

⁶⁰ J.M. Fiszer, *Suwerenność Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014, s. 29–59; Z. Czachór, *Polska w Unii Europejskiej: między uniwersalizmem a partykularyzmem*, [w:] jak wyżej, s. 13–28.

⁶¹ Szerzej na ten temat patrz: T.G. Grosse, *W objęciach europeizacji*, ISP PAN, Warszawa 2012.

powinna rewitalizować Trójkąt Weimarski oraz wspierać Grupę Wyszehradzką i opierając się na tych strukturach budować silną pozycję w Unii Europejskiej i na świecie. Ważną rolę w tych procesach mogą odegrać polscy eurdeputowani, którzy w tym celu powinni maksymalnie wykorzystać swoją obecność w Parlamencie Europejskim.

BIBLIOGRAFIA

- Baczyński J., *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6.07.–12.07.2011.
- Bielecka M., *Role międzynarodowe państwa*, [w:] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Bielecki T., *Brytyjskie chmury nad Unią*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10.05.2015.
- Bieleń S. (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2007.
- Bilans członkostwa w UE – Fundusze Europejskie*, 30.04.2013, <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl> [dostęp: 27.02.2014].
- Czachór Z., *Polska w Unii Europejskiej: między uniwersalizmem a partykularyzmem*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014.
- Czaputowicz J., *Suverenność*, PISM, Warszawa 2013.
- Cosi’c D., *Po co nam europarlament*, „Wprost – Ligo”, 31.05.2009.
- Czarnecki M., *Wielki sukces Camerona*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10.05.2015.
- Cześnik M., *Partycypacja wyborcza w Polsce. Perspektywa porównawcza*, ISP PAN, Warszawa 2007.
- Dąbrowska A., *Tabory europosłów*, „Polityka”, nr 33, 15.08.2009.
- Dziamski G., *Rola kultury w procesie integracji europejskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu”, nr 3, 1999.
- Dzwończyk J., *Przyczyny absencji w wyborach parlamentarnych 2005*, [w:] B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Myślik (red.), *Oblicza polskiego systemu politycznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Fiszer J.M., *Konsekwencje polityczne członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Fakty i mity*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Aspekty polityczne, międzynarodowe, społeczno-gospodarcze i wojskowe*, ISP PAN, Warszawa 2009.
- Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat człon-*

- kostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015.
- Fiszer J.M., *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(44)2014.
- Fiszer J.M. (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M., *Parlament Europejski po wyborach z czerwca 2009 roku i w świetle Traktatu z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M. (red.), *Europejska Polityka Sąsiedztwa. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, Warszawa 2012.
- Fiszer J.M., *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, [w:] J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M. (red.), *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M., *Modernizacja Unii Europejskiej – istota, przesłanki i perspektywy*, [w:] K.A. Wojtaszczyk (red.), *Modernizacja procesów integracji europejskiej*, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Fiszer J.M., *Korzyści i zagrożenia oraz koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski”, nr 1, 2001.
- Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne przesłanki polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz jej bilans*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Fiszer J.M., *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Politeja”, nr 2, 2005.

- Fiszer J.M., *Unia Europejska jedenaście lat od rozszerzenia na Wschód i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(48)2015.
- Fiszer J.M., *Suwerenność Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014.
- Fiszer J.M., Wódka J., Olszewski P., Paszewski T., Cianciara A., Orzelska-Stączek A., *System euroatlantycki w wielobiegunowym świecie. Próba prognozy*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014.
- Galster J., *Parlament Europejski, system instytucjonalny i rzeczywistość*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3, 1988.
- Garczewski K., *Niemcy we współczesnych stosunkach międzynarodowych – regionalne przywództwo, globalne ambicje*, [w:] R. Bania, K. Zdulski (red.), *Wyzwania i problemy współczesnych stosunków międzynarodowych*, Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych, Oddział Łódzki, Łódź 2015.
- Gebethner S., *Polska ustawa wyborcza do Parlamentu Europejskiego*, [w:] B. Banaszak (red.), *Parlament Europejski i parlamenty narodowe*, Wrocław 2004.
- Grosse T.G., *W oczekiwaniu na rewolucję*, „Rzeczpospolita”, 22.07.2014.
- Grosse T.G., *W objęciach europeizacji*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Ja po prostu mam szczęście. Donald Tusk o wyborach, Polsce na tle Europy, drugorzędności ideologii, siedmiu latach rządzenia i bilansie osobistym*, „Polityka”, 3–9.12.2014.
- Janicki M., *Ucieczka na Zachód*, „Polityka”, 26.03–1.04.2014.
- Jasiński L.J., *Globalna pozycja Unii Europejskiej w dłuższej perspektywie*, „Studia Europejskie”, nr 4(72) 2014.
- Jaskiernia J., *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Jaskiernia J., *Traktat z Lizbony a problem legitymizacji demokratycznej Unii Europejskiej*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem. Legitymacja władzy w państwach demokratycznych*, Wrocław 2010.
- Kałużyńska M., Karbownik P., Burkiewicz W., Janiak K., Jaczak M. (red.), *Polskie 10 lat w Unii. Raport*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2014.
- Kleinowski M., *Wpływ Traktatu lizbońskiego na siłę Polski w Radzie Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(48)2015.

- „Kodeks wyborczy” z dnia 5 stycznia 2011 roku (Dz. U 2011, Nr 21, poz. 112).
Komunikat CBOS – Polacy oceniają 10 lat w Unii Europejskiej, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory/artykuly/457183.cbos-polacy-oceniaja-10-lat-w-unii.html>
- Koziej S., *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr IV(20), 2011.
- Kranz J., Wyrozumska A., *Powierzenie Unii Europejskiej niektórych kompetencji a Traktat fiskalny*, „Państwo i Prawo”, nr 7, 2012.
- Kranz J., *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej?*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3, 2012.
- Kranz J. (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006.
- Kranz J., *Jak rozumieć suwerenność? Próba opisu*, [w:] S. Sowiński, J. Węgrzeczki (red.), *Suwerenność państwa i jej granice*, Warszawa 2010.
- Kruk M., Popławska E., *Parlamente a integracja europejska*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006.
- Krzemiński A., *Niemcy na huśtawce*, „Polityka”, 30.07–5.08.2014.
- Kuźniar R., *Europa i porządek międzynarodowy*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, nr 2 (t. 50), 2014.
- Łastawski K., *Historia integracji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Łastawski K., *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Łoś-Nowak T., *O potrzebie rekonstrukcji przestrzeni badawczej w nauce o stosunkach międzynarodowych. Refleksje natury polityczno-normatywnej, systemowej i metaforycznej*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1, 2011.
- Madej M., *Wpływ udziału we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony na polską politykę bezpieczeństwa*, [w:] F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013.
- Majewski P., *Europy nie zdziwią nasi eurosceptycy*, „Rzeczpospolita”, 30.05.2014.
- Malendowski W., *Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przegląd Politologiczny”, nr 4/2010.
- Marczak M., *I kto tu rządzi?*, „Newsweek Polska”, Dodatek specjalny, grudzień 2009.
- Marszałek-Kawa J., *Parlament Europejski a parlamente narodowe w państwach Unii Europejskich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Michałowska-Gorywoda K., *Podejmowanie decyzji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.

- Mik C., *Europejskie prawo wspólnotowe*, tom I, C.H. Beck, Warszawa 2000.
- Mik C. (red.), *Unia Europejska w dobie reform*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2004.
- Miszczak K., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2007.
- Nicoll W., Salmon T.C., *Zrozumieć Unię Europejską*, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
- Obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce*, Komunikat z badań BS/42/2013, Warszawa marzec 2013, s. 6–8, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_042_13.PDF [dostęp: 22.05.2014].
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 maja 2014 roku o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 25 maja 2014 roku*, „Rzeczpospolita” 27.05.2014.
- Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego*. Ustawa z dnia 23 stycznia 2004 r. Dz. U. RP Nr 25, poz. 219; Dz. U. 2006, Nr 218, poz. 1592; Dz. U. 2007, Nr 25, poz. 162; Dz. U. 2007, Nr 112, poz. 76.
- Orzelska-Stączek A., *Rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa w ocenie głównych sił politycznych*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Ostrowski M., Świeboda P., *Naprzód Europo*, „Polityka”, nr 30, 25.07.2009.
- Pawlicki J., *Skrajni politycy idą na Europę*, „Gazeta Wyborcza”, 8.06.2009.
- Pietraś M., *Hybrydowość późnowestwalskiego ładu międzynarodowego*, [w:] M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008.
- Prus J., *Defilada mitów*, „Polityka”, 6–12.05.2015.
- Pszczółkowska D., *Kryzys pomaga eurosceptykom*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7.06.2009.
- 5 lat Polski w Unii Europejskiej*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2009.
- Ranking polskich eurodeputowanych. Raport*. Redakcja I. Albrycht, Instytut Kościuszki, Kraków 2009.
- Rolnicy wyszli na swoje*, [w:] *10 lat w Unii*, dodatek specjalny „Polityki”, 28.04–5.05.2014.
- Ruszkowski J., Wojnicz L. (red.), *Multi-Level Governance w Unii Europejskiej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin–Warszawa 2013.

- Skotnicka-Illasiewicz E. (red.), *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2009.
- Sługocki J. (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, Wydawnictwo: PRESSCOM, Wrocław 2014.
- Słojewska A., *Odchodzą spece od Wschodu i energii*, „Rzeczpospolita”, 30.05.2014.
- Sosnowski Ł. (red.), *Podział mandatów do Parlamentu Europejskiego*, [w:] K. Smyk (red.), *Traktat z Lizbony – postanowienia, ocena i implikacje*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2008.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014.
- Stróżyk J., *Polscy prymusi i maruderzy w PE*, „Rzeczpospolita”, 7.04.2009.
- Szyborski W., *Unia Europejska. Zagadnienia systemowe*, Wydawnictwo WERS, Bydgoszcz 2009.
- Tereszkiewicz F. (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013.
- Tomaszewski W., *Parlament Europejski*, [w:] W. Tomaszewski, M. Chełminiak (red.), *Unia Europejska na początku XXI wieku*, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2009.
- Tosiek P., Wicha M., *Parlament Europejski. Prawo i polityka*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007.
- Trzaskowski R., *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2005.
- Wierzchowska A., *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Wiszniewski R., *Europejska przestrzeń polityczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
- Wojciechowski M., *Suwerenność tkwi w portfelu*, „Gazeta Wyborcza”, 21.12.2011.
- Wojciechowski J.A., *Europa po liftingu*, Greek Galery, Warszawa 2008.
- Wojtaszczyk K.A., Mizerska-Wrotkowska M., Jakubowski W. (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Wpływ członkostwa Polski w Unii Europejskiej i realizowanej polityki spójności na rozwój kraju*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa 2014.
- Wysokińska Z., Witkowska J., *Integracja europejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

- Zajęc J., *Role międzynarodowe państwa średniego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 4, 2013.
- Zajęcowski K., *Rola i pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2, 2004.
- Żukowski A., *Partycypacja wyborcza elektoratu do Parlamentu Europejskiego na tle wyborów ogólnokrajowych*, [w:] *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Prawne, polityczne i społeczne aspekty wyborów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

UNIA EUROPEJSKA PO WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W 2014 ROKU I JEJ PRZYSZŁOŚĆ. IMPLIKACJE DLA POLSKI

Streszczenie

W maju 2014 roku odbyły się w Europie kolejne eurowybory, czyli wybory posłów do Parlamentu Europejskiego, jednego z najważniejszych organów Unii Europejskiej. W wyborach tych po raz trzeci brali udział także Polacy. Wybory te zbiegły się z dziesiątą rocznicą akcesji Polski do Unii Europejskiej. Jest to więc okazja, aby podsumować efekty naszej obecności w tym gronie zintegrowanych europejskich państw, a zarazem podjąć próbę analizy problemów i zmian, które miały miejsce w minionej dekadzie w Unii Europejskiej. Taki też jest cel niniejszego opracowania. Ponadto artykuł ukazuje miejsce i rolę Parlamentu Europejskiego w Unii Europejskiej oraz jego kompetencje, które uległy zwiększeniu po wejściu w życie 1 grudnia 2009 roku Traktatu z Lizbony. Artykuł przedstawia też Unię Europejską po wyborach do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku oraz jej perspektywy, które dziś nie są tak oczywiste. Nad Unią Europejską – pisze autor – zbierają się czarne chmury i różnego rodzaju poważne zagrożenia.

EUROPEAN UNION AFTER THE 2014 ELECTIONS TO THE EUROPEAN PARLIAMENT AND ITS FUTURE: IMPLICATIONS FOR POLAND

Summary

Successive elections to the European Parliament, one of the most important institutions of the European Union, took place in May 2014. Polish citizens took part in the election for the third time. It coincided with the tenth

anniversary of Poland's accession to the European Union. Thus, it is a good time to sum up the effects of our presence in the group of integrated states as well as try to analyse problems and changes that took place in the European Union in the past decade. This is the aim of the article. Moreover, it shows the position and role of the European Parliament in the European Union as well as its powers, which increased when the Treaty of Lisbon entered into force on 1 December 2009. The article also presents the European Union after the elections to the European Parliament in May 2014 and its prospects, which are not so obvious nowadays. As the author writes, various serious threats and black clouds are gathering above the European Union.

ЕВРОПЕЙСКИЙ СОЮЗ ПОСЛЕ ВЫБОРОВ В ЕВРОПАРЛАМЕНТ В 2014 ГОДУ И ЕГО БУДУЩЕЕ. ПОСЛЕДСТВИЯ ДЛЯ ПОЛЬШИ

Резюме

В мае 2014 года в Европе состоялись очередные евровыборы – выборы депутатов в Европейский парламент, один из важнейших органов Европейского союза. В этих выборах уже третий раз принимали участие также поляки. Выборы совпали с десятой годовщиной вступления Польши в Европейский союз. Это можно расценивать как возможность подведения итогов нашего присутствия среди интегрированных европейских государств, и вместе с тем попытку анализа проблем и изменений, которые имели место с минувшей decade в Европейском союзе. В этом заключается цель настоящей статьи. Кроме того, в статье показаны место и роль Европейского парламента в Европейском союзе, а также его полномочия, которые расширились после вступления в силу 1 декабря 2009 года Лиссабонского трактата. В статье представлен Европейский союз после выборов в Европейский парламент в мае 2014 года и его перспективы, которые в настоящее время не кажутся уже столь очевидными. Над Европейским союзом – утверждает автор – надвигаются чёрные тучи и различного рода серьёзные угрозы.